



W. BIEGAŃSKIĘO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DO BUDOWY baraków wojskowych

W Częstochowie potrzebni mularze, cieśle i t. d. robotników. Zgłaszaj się od godziny 9 rano przy ulicy Teatralnej na starą stację kolei Herbakiej.

Józef Kutz
przełębiętorca.

Potrzeba zaraz

100 cieśli 100 mularzy i 150 robotników do roboty w Częstochowie Zgłaszaj się na stację Stacjonarną Kolei Herby Kielce do Budowniczego Forchmana.

DUŻO CZASU!

DRUKI

Wielkiego rodzaju przyjmują Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, II Aleja Nr 38. Ceny modlitwie niskie.

Brak Zajęcia!

Nad-łódź podwodna.
Z Chrystianów piszą 8 marca do „Lokal-Anzeigera”. Kiedy parowiec „Faedrelandet” znajdował się na samym środku morza Północnego, pierwszy szturman sprzągnął przed sobą samym okrętem obrzwaną łódź podwodną, która stwierdziwszy norweską przynależność państwa okrętu, czempreadę pokrzytała się w głębi morskiej. Owa łódź podwodna zdawała się być tej wielkości, co „Faedrelandet”, którego pojemność wynosi 3000 ton. Wiśnięta potwierdza, że z obłą wylubku wojny rozpoczęto budowę łodzi podwodnych znacznie większych, niż dawniej.

KRONIKA

KALENDARZYK
Dnia 7 w niedzielę Tomasz a Ak.
Jutro 8 w poniedziałek Jana Bożego W.
Wschód słońca o godzinie 6 m. 38
Zachód słońca o godzinie 4 m. 46

Wiadomości historyczne
Chryst. Polski 968 r.
Zygmunt - August obejmując rząd Prus 1548 r.

Ogłoszenie.

Sprzedają i rozpowszechniają gazet polskich p. t. „Legionista Polski” i „Wiadomości Polskie” niniejszem zakazują.

Osoby sprzedające lub rozpowszechniające powyższe gazety będą karane więzieniem lub karą pieniężną do 1000 rb., gazety zaś ulegną konfiskacie.

Komendant miasta
Hrabia von Carmer.
Częstochowa, 4 marca 1915 r.

Rekolakcje.
W kościółku Im. Maryi, dla kobiet rozpoczyna się dziś w niedzielę 7 marca o godzinie 4-ej po południu punktualnie.

Odczytano zebranie.
Zapowiedziane na dziś posiedzenie członków Stow. „Dziwnicy Częstochovska” z przyczyn niezależnych od zarządu zostało odczytane.

Zebranie Doradźniej pomocy.
Jutro, w poniedziałek o g. 3 po południu w Magistracie odbędzie się zwykłe - dwutygodniowe zebranie członków Doradźniej pomocy podczas wojny.

Zebranie Tow. opieki nad dziećmi na Rakowie.
Dziś, w niedzielę w sali szkolnej na Rakowie odbędzie się posiedzenie członków tamtejszego Tow. opieki nad dziećmi. Początek posiedzenia o godz. 2 i pół po poł.

Rekolakcje na pensji pp. Garzickiej-Steinbok.
W ciągu ostatnich trzech dni na pensji pp. Garzickiej-Steinbok odbywały się rekolakcje dla uczniów. Dziś na Jasnej Górze Komunię św. Rekolakcje prowadził: ks. kan. Ciesielski i ks. pref. W. Kneblewski.

Paweł Langier.
NIEWOLNICZY.

Powieść z dnia wczorajszego.
(1902-1914.)
(Dalszy ciąg.)

Brakno mo słów... Ręką sięgnął do czoła, ale nie nie-wydobyl z niego.

— Jestem do usług—powtorzył Solski przerywając ciszę

— Szczerze dziękuję i rad z nich skorzystam, gdyż po to właśnie przybyłem—odparł gość nieśmiało.

Przez sekundę utonął wzrokiem w twarzy Solskiego, nacołowawej bląd dością i wycozperaniem, jakby chciał wymierzyć w niej skalę dobroci, po czem rzekł:

— Dajnyw ma, charakter ta moja prośba. Pan się napewno wyśmieje. Nie umiem nawet zacząć... Chciałbym tej nadeć brzemieniu modlitwy i prze-poką taką pokora, żeby pan nie mógł być obefotnym. Ludzie mi powiedzieli, że pan jest dobry. A to rzadka u nich miara. Napewno mieli rację. Panu to z oczów patrzy...

Mowa jego stawała się powolna, coraz ohezoza. Kilka razy zająknął się i ręką dotknął czoła. Wreszcie umilkł zupełnie, tylko znów z ciekawością spojrział w twarz gospodarza

Była pograżona w zadumie, ale wrodzona łagodność administratora dziwnie przekonywała do niej.

Z Rady miejskiej.
W piątek w Magistracie odbyło się posiedzenie Rady miejskiej z udziałem przedstawicieli większych fabryk częstochovskich. Omawiano sprawę pożyczki dla miasta. Przewodniczył zebraniu, w zastępstwie chorogo dr. Marczewskiego, prezydent Głazek.

Z komisji finansowej.
Wczoraj o godz. 11-iej rano w Magistracie odbyło się posiedzenie Komisji finansowej łącznie z przedstawicielami fabryk. Omawiano projekt pożyczki dla miasta.

Z kursów Samokształcenia.
Jutro w poniedziałek dn. 8 b. m. w godzinach pedanych o nr. 55 naszego „Gońca Częstochovska” rozpoczną wykłady p. E. Zagrodzki—Zarys chemii organicznej, a we wtorek 9 b. m. rozpoczyna swe wykłady J. Pröffler

Biologiczne podstawy zoologii, pozostałe godziny zajęte będą przez wykłady już poprzednio zaczęte

W najbliższym czasie rozpoczną wykłady p. L. Mońkowski — Zabytki budownictwa i sztuka ludowa w Polsce; oraz p. Grygoński—lekcje języka „Esperanto”. Zapisy na naukę stenografii są nadal przyjmowane.

Zapisy na wykłady — Logiki, Hist. filozofii, Hist. powszechnej, Psychologii, Hist. sztuki i Biologii są już zamknięte.

Sanna.
Skutkiem znacznych opadów śnieżnych na ulicach Częstochowy ukazały się sanki. Miałe więc grudnia lub stycznia — marzec obdarzył nas sanna.

Kto da więcej?
Za dzieło „Didona — p. t. Jezus Chrystus” złożone na nasze ręce na głodnych, dają dotychczas 6 rb. 25 k, za zegarek złoty damski — 16 rb. 50 kop. Jeśli w ciągu trzech dni do powyższego ogłoszenia nikt nie podniesie ceny wyżej wspomnianie przedmioty przejdą nieodwołalnie na własność Reflektantów.

Zakupy dla wojska.
Rada miejska delegowała z poródz siebie pp. Trawińskiego i Pietrzykowskiego do czynienia zakupów drobnych rzeczy dla wojska, asygnując na ten cel 100 rb. awansem.

Na wypłaty robotników.
Na wypłaty robotników miejskich Rada miejska asygnowała na ręce p. Pietrzykowskiego 800 rb. i p. Ficencę 200 rb.

Czy miejsce.
Podezas rewizji w składzie H. I. Michała II Aleja 16, wywołanej zatrzymaniem żyda, usiłującego wywieźć 3 beczki nafty z miasta, o czem donosił nam, milicja zauważyła formalny skład mąki, zawierający do 100 worków.

Imich twierdzi, że otrzymał to na skład od Komitetu. Pytamy więc — czy piwnice składu farb i olejów nadają się do przechowywania mąki

Z „Odeonem”.
Od wczoraj w „Odeonie” wystawiono kapitalny obraz p. t. „Dzieci

kapitana Granta” osnuty na tle fantastycznej powieści Juliusza Verne'a, którego niezapomnianie imię łączy się z jasnymi wspomnieniami lat młodzieńczych każdego z nas. To też należy przypuszczać, iż z racji wystawienia tego wspaniałego obrazu—widownia „Odeonu” będzie stała wypelniana po brzegi.

Nadto serce innych obrazów, jak zdjęcia z natury i sceny komizne.

Ukaranie stróża.
Za odmowę stania w bramie wieczorem oraz za opór milicji miejskiej pociągnięto do surowej odpowiedzialności stróża domu nr. 11 przy ul. Krakowskiej, Ignacego Kreeła.

Falszowane masło.
Podoficer niemiecki Slesner, Dejazd 9, zawiadomił biuro Dyr. policji, że w sklepie Rozenbauma w tymże domu nabył masło niezdatne do użytku, prawdopodobnie falszowane. R. pociągnięto do odpowiedzialności.

Jezozzo bony.
Milicja miejska po raz drugi pociągnięta do odpowiedzialności właścicieli składu węgla H. Mielnikielowa, Teatralna 15, za nieprzyjmowanie bonów.

Kradzież.
Zamieszkały w domu nr. 40 przy ul. Szkolnej J. Zawisza zawiadomił milicję miejską, że St. Szwedowski, Teatralna 12 skradł mu 5 rb.

Do kary.
Za sprzedażie ochłapów za połdewicę pociągnięto do kary rzemieślnika Piszcia Czarnego, Krakowska 4 oraz piekarka H. Kornberga za sprzedaż stęchłego oheba, niezdatnego do spożycia.

Kradzież drzewa.
Do biura Dyr. policji zgłosił się zarządzający tartakiem J. Silbersteina D. Silberstein, z zawiadomieniem, że od pewnego czasu z tartaku ginie drzewo. Wdrożono dochodzenie i wykryto na placu Fr. Iwańskiego, Tartakowa 21, 3 stemple, które S. uznaj za swoje oraz w domu Kłodziejka, Tartakowa 30, u lokatorów: J. Cembryńskiego, J. Kwiczińskiego, J. Sokolowskiego i u Katarzyny Pendzik znalazłono stemple, pochodzące z tartaku Silbersteina. Wszyscy wyżej wymienieni oświadczyli, że drzewo nabyli w sklepie Chazy Zaichmanowej, Teatralna 7. Przyn rewizji u Z. znalazłono 50 wiązek drzewa kradzieżnego. Dalsze śledztwo w toku.

Okolice Częstochowy w świetle podań ludowych.
Sadzawka na Stradomiu.

Niedaleko od Częstochowy bo za ledwie o pół wioroty od przedmieścia Częstochowy Stradom, na posesji należącej do niejakiego Bednarka (numer hipoteczny posesji pierwszy), tuż przy drodze polnej, wiodącej od wsi Stradom do wsi Bór, pośród łąk szmaragdowych znajduje się stara, zapuszczona sadzawka bardzo głęboka. O tej sadzawce opowiadają następująca legenda.

murem ogrodziło dostęp do siebie. Cpprawda zranil mnie ten widok, bom się musiał oddalić, ale zarazem przesł lekceważenie dawne. I to tak nagle, tak odrazu dźwignęła się niby Feniks z popiołów, niby pokutująca grzesznica i zadiwiała świat wielkością swoją. I tem więcej staje się surowa, tam więcej ją kocham; Kocham jej prostotę, praeświetłość i zdolność zrozumienia zadocą, które życie nakłada na każdą oświeconą i uczciwą kobietę. Dla tego, że jest dobra Polka—ja tyd ją kocham. Kocham całą potęgę tych swoich zmysłów, które dają mi prawo posiadania ludzkiej duszy. I, albo zdołabę ją, albo życie stracę... Jest nas trzech wyciągających herculesowe ramiona do tego skarbku... Mój kolega, ja i... pan!

Prędko oddychającą chustką powiodł po rozognionej twarzy i wzrok namiętny utopił w rozszarzonych zrenicach Solskiego. Tamten ręce opuścił na poręczce fotelu, przybladł więcej, ale nie rzeki słowa.

— Swego kolega zwyciężę... muięaza jaką bronią—rzeki prostując się Alfons. Ale pana... ozam?... Gdybym go zabił—potępi mnie on i cały świat. A jednak, jednak musi się coś stać. Może tego szlachetności... ma wszak sonę... W kościele katolickim trudno o rozwód, a przecież z dwoma tyd nie będzie... Dziś otrzymała pani Tola depeszę urzędową, że maż jej, Michał Orliński, wysłany do Persji, jako in-

W miejscu gdzie obecnie znajduję się sadzawka stała ongi karozma żydowska. Otóż w wigilję jakiegoś święta zajeżdża do karozmy towarzysze złożone z kilku mężczyzn. Po sutaj kolacji przyjeżdżają zaszadają do gry w karty. Gra w karty trwa całą noc i przeciaga się do rana; przyczołapanowie, nie zważając na dzień świętozny grają w najlepsze podczas odprawiającego się wówczas nabożeństwa. W tem niebo pokrywa się chmurami ołowianemi, zrywa się gwałtowny wichor. Co chwila srebrna błyskawica przesywa powietrze, a raz po raz jej wtrąca głoche uderzenie pioruna.

W tem trzask silny, potężny rozlega się nad karozmą, to piorun w karozmę uderza

Wszyscy obecni padają rażeni piorunem z wyjątkiem karozmarki, która zdolała uciec.

Karozma zjada się w ziemię, tworzy się dół, przez który przesłania się woda.

Stara karozma niknie z powierzonniemi, a na jej miejscu blyszczy srebrna powierzchnia stawu.

Lud okoliczny omija to miejsce, gdy zaś kogo potrzeba zmusi do przechodzenia koło sadzawki, a trwoga ją mija, nabożeństwo się zgęszcza.

Stanisław Rumszewicz.

Odpowiedzi od Redakcji.

Niejednokrotnie zacepiłani przez „Gazetę Częstochovska” uważaliśmy że łamy pisma są własnością czytelników i nie wolno ich zaprzętać spławami osobistymi. Jeszcze raz więc to samo powtarzając, ograniczamy odpowiedzialność do wyjaśnienia, że korespondencja z Kamienicy Polskiej o wiele złagodźliśmy w tonie, cozas do „alchemji” to sami wszak panowie wiedzą, że pomysł jest zasługą „Głosnoszłazaka”.

Ofiary.

Dla najbardziej potrzebnych do uznania Redakcji: Beżmienie 50 kop. (kwit 144), S. B. 50 kop. (kwit 145).

Repertuar teatru.

Dziś w niedzielę po poł. „Chau za wsią” wieczorem „Dawny Karłowicki”.

Humor i Satyra.

W Częstochowie pobilo się dwóch starozakonnych, jeden z nich robił papierosy, drugi sprzedaje szwarcowane cygara. To ich poróżniło.

Władze sądowo-karne, do których się walożący odwołali, osądziły: jednemu na tydzień kary, drugiego na siedm dni aresztu. Obaż zatem srobbili wybory interes.

Doktor BRONIAWOSKI

Częstochowa Nowy-Rynek 3, telefon 34.
Choroby skóra, włośni, włosów, waznaczna i kłopotliwa lekarka. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł. Po 3-4 popoł. Stawia wdrożdżenie waznaczna SALWARZANU (HATA 62 1/2) i badanie włośni na syntyla. 00

struktur mowej kolei, umarł na dżumę. Jest więc wolna. Do jego sereca się odwołuję i pytam z prośbą, czy mi ustąpił.

A gdy nie było odpowiedzi głowa napowrót zwiessil i wzięwawę w swą rozpalone dłońe rękę administratora przedkimi, swiszozającym szepetem do rzekł:

— Sam pan okuł moje uczucia i pęta przez obudzenie cnot w tej kobiecie. Jestem gotów na największe ofiary, ale te jedną musi pan dla mnie zrozić.

W tem miejscu głos mi się urwał. Meza kurcoze chłostane! duma, mój może palejace z rozpaczony serce myśli mi spłatały. Westchnął ohebo i wyprostował się plecami dotykając poręczki fotelu. Drżał cały...

Solski nie odbiierając mu swęj rzeki, chwilę patrzył szeroko otwartemi oczami i szepnął:

— Nie dżugo tu już będę!

— Wiem, że uwolniono pana z bryki zawałat tamten namiętnie. Jutro jedzie do Dabrowy ratować chłopów, przed chwila przyjął pana Korobisza proszącogo o kupno ziem dla niego za fabryka Gersona. Wiasz wszystko i we wszystkim pomogę panu. Zostanę katolikiem, chłopów Dabrowy okupię, ziemie panu Korobisowi odstąpię i panu dam inąd pęsadę... lepszą.

(d. o. d.)

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski.

Za żezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej. — Odbito w drukarni „Gońca Częstochovskiego”.

